

Gwałtowne zamieszki na Haiti

20 listopada 2018

Krew połała się na ulicach haitańskiej stolicy Port-au-Prince. Tysiące obywateli wyszło w niedzielę na ulice, protestując przeciwko bezkarności polityków po ujawnieniu kolejnego skandalu korupcyjnego. Budowali barykady, palili opony. Sześć osób zginęło w starciach z policją.



Mieszkańcy najbiedniejszego państwa Ameryki łacińskiej, w którym 60 proc. populacji musi przetrwać każdy dzień, dysponując zaledwie kwotą 2,5 dolara, mają powody do wściekłości. Według ujawnionych wyników wewnętrznego śledztwa prowadzonego przez krajowy Senat administracja byłego prezydenta Michela Martelly'ego przywłaszczyła sobie kwotę 3,8 mld dolarów przekazaną przez Wenezuelę. Fundusze te miały być przeznaczone na zakup paliwa po cenach niższych niż rynkowe i trafiły na Haiti w ramach pomocy w odbudowie kraju po trzęsieniu ziemi w 2010 r.

Pieniądze podzielili między siebie wpływowi politycy z otoczenia Martelly'ego, w tym dwaj byli premierzy. Chociaż opinia publiczna poznała wyniki senackiego dochodzenia, żaden z mężczyzn zamieszanych w skandal nie został ani oficjalnie o nic oskarżony, ani tym bardziej zatrzymany. Obywatele

niebezpodstawnie doszli na tej podstawie do wniosku, że prezydent Juvenal Moise wcale nie pali się do ukarania kogokolwiek. W niedzielę na ulicach haitańskich miast zaczęły gromadzić się tłumy.

Początkowo domagano się przede wszystkim postawienia przed sądem polityków, których nazwiska pojawiły się w senackim raporcie o defraudacji. Nastroje jednak uległy błyskawicznej radykalizacji. Protestujący żądali, by urzędujący prezydent złożył urząd, a także atakowali cały do szczytu skorumpowany system polityczny swojego kraju. Doszło do starć z policją, demonstranci palili opony i budowali barykady, na co mundurowi reagowali brutalnie. Według miejscowych dziennikarzy policja wielokrotnie bez uprzedzenia strzelała do nieuzbrojonych tłumów. Co najmniej sześć osób zginęło, kilkanaście zostało rannych, a kilkadziesiąt – aresztowanych.

W poniedziałek wiele zakładów pracy, a także państwowych instytucji, stanęło, strajkując na wezwanie krytycznych wobec rządu central związkowych. Do haseł głoszonych na niedzielnych protestach doszły postulaty dofinansowania służby zdrowia i oświaty oraz poprawy dostępności podstawowych usług komunalnych na czele z wodą bieżącą.

Prezydent Haiti wzywa do spokoju i zapowiada, że winni korupcji zostaną ukarani. Protestujący nie mają jednak powodu, by mu wierzyć.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: SodiMonica (Twitter)

Źródło: Strajk.eu